

## A U T O R E F E R A T Y

**Przemysław Piotr Damski**

Łódź

### **Stosunki brytyjsko–amerykańskie w dobie prezydentury Theodore’a Roosevelta (1901–1909)\***

5 III 1946 r. w Westminster College w Fulton w stanie Missouri Winston Churchill obwieścił, iż żelazna kurtyna podzieliła świat na dwa wrogie obozy. Język polityków, dziennikarzy, historyków i zwykłych ludzi wzbogacił się o nową metaforę, która odcisnęła piętno na historii i kulturze drugiej połowy XX w. Poruszając ważne dla powojennej rzeczywistości problemy, wypowiedział się również na temat stosunków brytyjsko–amerykańskich. „Ani zdecydowane unikanie wojny, ani ciągły rozwój organizacji światowej nie zostaną osiągnięte bez tego, co nazywam związkiem braterstwa narodów anglojęzycznych. To oznacza **szczególny związek** Wspólnoty Brytyjskiej i Imperium ze Stanami Zjednoczonymi”<sup>1</sup>.

Publiczne ogłoszenie konieczności ścisłej współpracy spotkało się z przychylnym przyjęciem zarówno nad Potomakiem, jak i nad Tamizą. Współcześnie coraz więcej badaczy uważa ów „szczególny związek” za mit<sup>2</sup>. Niemniej, niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z czymś realnym i namacalnym, czy abstrakcyjnym wytworem ludzkiej wyobraźni, musiały istnieć podstawy zarówno do sformułowania takiej koncepcji, jak i jej dalszej egzystencji kulturowej i politycznej.

Doszukiwać się ich można u zarania dziejów Stanów Zjednoczonych, to jest w trzynastu koloniach. Rewolucja amerykańska (1775–1783), a następnie wojna z 1812 r. wydawały się kłaść im kres. Nie udało się jednak całkowicie zerwać z angielską kulturą, uciec od korzeni

---

\* Autoreferat pracy doktorskiej przygotowanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja M. Brzezińskiego w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego. Recenzentami pracy byli: prof. dr hab. Mieczysław Nurek (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego) i dr hab. Radosław Żurawski vel Grajewski (Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego). Obrona odbyła się 31 I 1913 r.

<sup>1</sup> *Mr. Churchill's Address Calling for United Effort for World Peace*, „The New York Times”, 6 III 1946; *Churchill's Speech Hailed in London*, „The New York Times”, 6 III 1946.

<sup>2</sup> H. Haglund, *Is there a 'Strategic Culture' or Special Relationship? Contingency, Identity, and the Transformation of Anglo–American Relations* (artykuł w trakcie publikacji; wydruk w posiadaniu autora).

dużej części znamienitych rodów amerykańskich. Doszło natomiast do długotrwałego okresu wzajemnej ignorancji i nieprzychylności pomimo zachowania bliskich więzi gospodarczych<sup>3</sup>.

Wyraźną zmianę w relacjach brytyjsko–amerykańskich można dostrzec dopiero u schyłku XIX w. Kryzys wenezuelski z 1895 r. przewartościował spojrzenie Whitehallu na swe dawne kolonie. Wojna amerykańsko–hiszpańska z 1898 r. utwierdziła go w przekonaniu, że w Zachodniej Hemisferze należało się liczyć z Białym Domem. Wówczas też zaczęły się pierwsze, nieśmiało jeszcze próby nawiązywania współpracy, które dały podwaliny pod bardziej zdecydowane akcje w latach kolejnych.

Na początku XX w. Wielka Brytania porzuciła dotychczasową politykę unikania wiążących sojuszy (*splendid isolation*), wchodząc wpierw w alians z Japonią (30 I 1902 r.), a następnie zawierając porozumienia kolonialne z Francją (8 IV 1904 r.) i Rosją (31 VIII 1907 r.). W tym samym czasie stopniowo odchodziła od konceptu mariażu z Niemcami, które zagrażały jej potęgę morskiej, stając się potencjalnym rywalem. Świadcami starć interesów obu państw były konferencje dyplomatyczne w Algeciras (16 I–7 IV 1906 r.) i Hadze (15 VI–18 X 1907 r.).

Niemniej emocjonująco prezentowała się aktywność międzynarodowa Stanów Zjednoczonych. Pod przewodnictwem nowego prezydenta Theodore’a Roosevelta walczyły one o uzyskanie niepodległości przez Panamę (3 XI 1903 r.) i rozpoczęły budowę kanału międzyoceanicznego (1904–1914). Angażowały się w sprawy dalekowschodnie, promując politykę „otwartych drzwi” i przyczyniając się do podpisania pokoju z Portsmouth (5 IX 1905 r.) kończącego wojnę rosyjsko–japońską. Wydarzeniem bezprecedensowym był ich udział w kryzysie marokańskim (1905–1906). Zainicjowały dyskusję nad zwołaniem II konferencji haskiej, w której wzięły czynny udział.

Przyjrzenie się temu zarysowi aktywności dyplomatycznej Londynu i Waszyngtonu w pierwszej dekadzie dwudziestego stulecia nasuwa spostrzeżenie, iż ich drogi niejednokrotnie krzyżowały się w sprawach kluczowych dla ówczesnych stosunków międzynarodowych. Jeśli wejrzeć głębiej, okazuje się, że relacje bilateralne obu państw anglojęzycznych także były bogate. Stały się one przed koniecznością wyraźnego określenia swych wpływów w Zachodniej Hemisferze oraz delimitacji granic amerykańsko–kanadyjskich. Prowadzi to do wniosku, że relacje obu mocarstw były w omawianym okresie ożywione, a powodem tego nie mogło być jedynie mniej lub bardziej przypadkowe zaangażowanie któregoś z nich w spory międzynarodowe.

Lata 1901–1909 w stosunkach brytyjsko–amerykańskich różnią się więc od poprzednich, choć już w latach 1895–1900 można dostrzec pierwsze brytyjskie próby ocieplenia relacji obu państw. Również okres 1909–1914 wydaje się mniej intensywny. Jakkolwiek ważny i stanowiący kontynuację ocieplania stosunków Londynu i Waszyngtonu (próby zawarcia brytyjsko–amerykańskiego traktatu arbitrażowego oraz amerykańsko–kanadyjskiego porozumienia handlowego), charakteryzował się wyraźnym powrotem Stanów Zjednoczonych do polityki regionalnej (zaangażowanie w Ameryce Łacińskiej) oraz unikaniem przez nie uwikłania się w spory mocarstw europejskich (II kryzys marokański). Wyjątkiem było partytowanie w polityce dalekowschodniej, wciąż istotnej dla ich racji stanu.

Tym ważniejsze wydają się więc lata 1901–1909. Wówczas to urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych sprawował Theodore Roosevelt. Dla Wielkiej Brytanii cezury te nie wyznaczają okresu jednolitego politycznie. Rząd konserwatywno–unionistyczny powstał w ro-

<sup>3</sup> Więcej w: D. A. Campbell, *Unlikely Allies: Britain, America and the Victorian Origins of the Special Relationship*, London 2007.

ku 1895. Chociaż Henry Petty-Fitzmaurice, piąty markiz Lansdowne, objął kierownictwo Foreign Office dopiero w listopadzie 1900 r., to od dłuższego czasu decydujący wpływ na politykę zagraniczną mieli pierwszy lord skarbu Arthur Balfour (premier od 1902 r.) i minister ds. kolonii Joseph Chamberlain (od 1895 r.). Obaj zachowali swoje wpływy po odejściu z resortu Salisbury'ego. Lansdowne w latach 1895–1900 pozostawał ministrem wojny. Dawało mu to pewien wpływ na politykę zagraniczną. Z kolei liberałowie objęli władzę w grudniu 1905 r. i sprawowali ją niepodzielnie do 1915 r. Natomiast Edward Grey pozostawał ministrem spraw zagranicznych od grudnia 1905 r. do tego samego miesiąca roku 1916.

Jak wskazałem wyżej, proces ocieplania wzajemnych relacji został zapoczątkowany przez Brytyjczyków przed 1901 r. Wydaje się więc zasadne uznać, że znaleźli oni w dwudziestym szóstym prezydencie sprzymierzeńca do realizacji swych planów, tj. poprawienia wzajemnych stosunków. Należy przy tym zauważyć, iż nie był to pomysł jednego rządu Jego Królewskiej Mości, gdyż kontynuowano go po zastąpieniu konserwatystów i unionistów liberałami. Gdyby nie zachowali oni ciągłości w polityce zagranicznej, przychylność Roosevelta względem Albionu z pewnością by osłabła. Można więc przyjąć, iż prezydent stał się katalizatorem dla brytyjsko-amerykańskiego zbliżenia zapoczątkowanego przed objęciem przez niego urzędu i kontynuowanego po jego odejściu z Białego Domu.

Spostrzeżenia te uwarunkowały sprecyzowanie celu badawczego niniejszej rozprawy. Jest nim przedstawienie prawdopodobnych motywacji determinujących politykę rządu Jego Królewskiej Mości względem Stanów Zjednoczonych w latach 1901–1909, wskazanie sposobów ich realizacji i ich skutków dla relacji obu państw oraz sytuacji międzynarodowej. Z tego powodu konieczne było przyjęcie optyki Londynu. Wziąwszy pod uwagę wszystkie te spostrzeżenia, rozprawa uzyskała tytuł *Stosunki brytyjsko-amerykańskie w dobie prezydentury Theodore'a Roosevelta (1901–1909)*.

Różnorodność zarówno tematyki, jak i problemów, z którymi mierzyłem się w trakcie prac nad niniejszą dysertacją, implikowały zastosowanie wielu metod badawczych. Jednym z najważniejszych założeń było przyjęcie wyjaśniania opartego na indukcji. Na podstawie wielu detali formułuję wnioski ogólniejsze. Rozpatrzenie tych szczegółowych zagadnień było możliwe głównie poprzez wydobycie wielu informacji ze źródeł. Ponieważ nie są one zwierciadłem, w którym odbija się przeszłość, jak podnosił Jerzy Topolski, uzyskane dane zależały od zadanych pytań. Oznacza to, iż konieczne było wnioskowanie nie tylko z treści, ale i z milczenia przebadanych materiałów. Ponadto stosowałem m.in. metody geograficzną, pozwalającą na zinterpretowanie polityki mocarstw w zależności od części globu, którego dotyczyła, oraz porównawczą. Ta ostatnia narzuca się samoczynnie przy analizowaniu zarówno materiałów różnej proveniencji (konfrontacja źródeł), jak i stosunków międzynarodowych (zestawianie polityki mocarstw)

Przy pracy nad tą rozprawą konieczne było wykorzystanie różnorodnych źródeł, zarówno archiwalnych, jak i publikowanych. Determinuje to przekonanie, m.in. Jerzego Topolskiego, iż źródła nie są „zwierciadłem w którym «odbija się» przeszłość”, lecz zbiorem potencjalnych informacji, mogących stać się odpowiedziami, jeśli tylko historyk postawi im pytania. Dlatego aby skonstruować bardziej przekonującą narrację, skonfrontowałem ze sobą materiały różnej proveniencji.

Wykorzystane źródła dzielą się na archiwalne i publikowane. W obydwu kategoriach można wyszczególnić dokumenty i korespondencje rządowe, epistolografię prywatną oraz literaturę wspomnieniową (pamiętniki, autobiografie, dzienniki). Spośród wykorzystanych archiwaliów należy wymienić brytyjską korespondencją dyplomatyczną zgromadzoną w The National Archives of the United Kingdom (dawne Public Record Office) w Londynie. Ważną pomo-

ca okazały się też przechowywane w tej instytucji prywatne pisma szefów Foreign Office: Henry'ego Petty–Fitzmaurice'a, markiza Lansdowne'a oraz Edwarda Greya. Równie cenna była korespondencja konserwatywnego premiera Wielkiej Brytanii Arthura Balfoura, mniej jego następcy Henry'ego Campbella–Bannermana oraz ambasadora Jego Królewskiej Mości w Paryżu Francisa Bertiego. Kolekcje te znajdują się w zbiorach Wydziału Rękopisów The British Library. Korzystałem również z mikrofilmów prywatnych pism Theodore'a Roosevelta i Williama Howarda Tafta znajdujących się w Roosevelt Study Center w Middelburgu w Holandii oraz na stronie internetowej Theodore Roosevelt Center<sup>4</sup>. Pomocny okazał się też diariusz Williama McKenzie Kinga udostępniony na stronie internetowej archiwów kanadyjskich<sup>5</sup>.

Uzupełnieniem archiwaliów były wydawnictwa źródłowe. W pierwszej kolejności należy wymienić dwie serie korespondencji dyplomatycznych — *British Documents on the Origins of the War*<sup>6</sup> oraz *British Documents on Foreign Affairs*<sup>7</sup>. Przy korzystaniu z nich historyk powinien się jednak wykazać czujnością. Pierwsza z nich została wydana z myślą o udowodnieniu niemieckiej winy za wybuch Wielkiej Wojny. Druga to głównie reprinty dużej części tajnych druków (*Confidential Print*) opracowanych na wewnętrzny użytek resortu spraw zagranicznych. Niestety, pozbawiona jest aparatu naukowego ułatwiającego zrozumienie kontekstu wytworzenia dokumentów. Wśród publikacji amerykańskich wybijają się *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States*<sup>8</sup>, lecz jako element ówczesnej propagandy rządowej — dziś wpisującej się w dyplomację publiczną — nie zawierają wielu kluczowych dokumentów. Pomocne były również wydania korespondencji dyplomatycznych innych państw — Niemiec<sup>9</sup>, Japonii<sup>10</sup> i Francji<sup>11</sup>.

Kolejną grupę źródeł stanowią publikowane listy polityków i dyplomatów. Po stronie brytyjskiej liczba wydawnictw istotnych dla poruszanych tu zagadnień nie jest imponująca. Szczególną wartość poznawczą mają te koncentrujące się na życiu i działalności Cecila Springa–Rice'a<sup>12</sup> oraz Ernesta Satowa<sup>13</sup>. Część korespondencji Arthura Balfoura została za-

<sup>4</sup> Theodore Roosevelt Center at Dickson State University, < <http://www.theodorerooseveltcenter.org/>>, dostęp 30 VI 2012.

<sup>5</sup> Library and Archives of Canada, Ottawa, W. L. MacKenzie King, *The Diaries of William Lyon MacKenzie King, 1893–1950*, <<http://www.collectionscanada.gc.ca/>>, dostęp 27 V 2012.

<sup>6</sup> *British Documents on the Origins of the War*, red. G. P. Gooch, H. Temperley, London 1926–1932, t. I–IV, VIII.

<sup>7</sup> *British Documents on Foreign Affairs: Reports and Papers from the Foreign Office Confidential Print, Part 1: From Mid–Nineteenth Century to First World War*, seria C: *North America 1837–1914*, red. K. Bourne, C. Watt, b.m.w. 1987, t. XI–XII; seria D: *Latin America 1845–1914*, red. K. Bourne, C. Watt, b.m.w. 1992, t. VI

<sup>8</sup> *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States, 1895–1909*, Washington 1896–1914.

<sup>9</sup> *German Diplomatic Documents, 1871–1914*, red. E. T. S. Dugdale, London 1929, t. II–III. Gdy wydawnictwo anglojęzyczne i literatura przedmiotu okazywały się niewystarczające, korzystałem z *Die Grosse Politik der Europäischen Kabinette, 1871–1914. Sammlung der Diplomatischen Akten des Auswärtigen Amtes, im Auftrage des Auswärtigen Amtes*, red. J. Lepsius, A. Mendelssohn–Bartholdy, F. Thimme, Berlin 1922.

<sup>10</sup> M. Kajima, *The Diplomacy of Japan, 1894–1922*, t. II: *Anglo–Japanese Alliance and Russo–Japanese War*, Tokyo 1978.

<sup>11</sup> *Documents Diplomatiques Française (1871–1914)*, seria 2: (1901–1911), Paris 1948, t. I–IX.

<sup>12</sup> C. Spring–Rice, *The Letters and Friendships of Sir Cecil Spring–Rice. A record*, red. S. L. Gwynn, London 1929.

<sup>13</sup> E. M. Satow, *The Semi–Official Letters of British Envoy Sir Ernest Satow from Japan and China (1895–1906)*, red. I. Ruxton, Gardners Books 2007.

warta w jego biografii autorstwa Blanche Dugdale<sup>14</sup>. Podobnego zabiegu dokonali James Louis Garvin i Julian Amery, opisując życie Josepha Chamberlaina<sup>15</sup>. Lepiej wygląda sytuacja wydawnictw prezentujących dorobek epistolarny polityków i dyplomatów ze Stanów Zjednoczonych. Opublikowano wiele listów Theodore'a Roosevelta, Johna Haya, Henry'ego Cabota Lodge'a, Josepha Choate'a, Whitelawa Reida<sup>16</sup>. Ważnym uzupełnieniem materiałów brytyjskich i amerykańskich były niemieckie<sup>17</sup>, w mniejszym stopniu francuskie<sup>18</sup>.

Literatura memuarystyczna dostarczyła kolejnych informacji. Bardzo pomocne okazały się brytyjskie dzienniki Ernesta Satowa<sup>19</sup>, pamiętniki Roberta Vansittarta<sup>20</sup> czy wreszcie Edwarda Greya<sup>21</sup>. Po stronie amerykańskiej nie odnotowujemy zbyt wielu tego typu publikacji. Niemniej w biografii George'a von Langarke Meyera oraz nieoficjalnym wydaniu listów Johna Haya przytoczono, nieraz obszernie, fragmenty ich diariuszy<sup>22</sup>. Najbardziej wartościowe okazały się liczne pamiętniki polityków i dyplomatów niemieckich<sup>23</sup>, rosyjskich<sup>24</sup>, francuskich<sup>25</sup> i japońskich<sup>26</sup>.

Do uzupełnienia niektórych luk narracyjnych posłużyły jeszcze dwa typy źródeł. Pierwsze, to stenogramy z posiedzeń legislatur brytyjskiej i amerykańskiej. Pozwalają one

---

<sup>14</sup> B. E. C. Dugdale, *Arthur James Balfour, first earl of Balfour, K.G., O.M., F.R.S., etc. 1848–1906*, New York 1937, t. I.

<sup>15</sup> J. L. Garvin, *The Life of Joseph Chamberlain*, t. III: 1895–1900. *Empire and world policy*, London 1934; J. Amery, *The Life of Joseph Chamberlain*, t. IV: 1901–1903. *At the Height of His Power*, New York 1951.

<sup>16</sup> T. Roosevelt, *The Letters of Theodore Roosevelt*, red. E. Morrison, Cambridge, Mass. 1951, t. VIII; *The Selected Letters of Theodore Roosevelt*, red. H. W. Brands, New York 2001; *Letters of John Hay and Extracts from Diary*, red. H. Adams, Washington [Printed not published] 1908, t. III; W. R. Thayer, *The Life and Letters of John Hay*, Boston–New York 1915, t. II; H. Cabot Lodge, T. Roosevelt, *Selections from the Correspondence of Theodore Roosevelt and Henry Cabot Lodge, 1884–1918*, New York 1925, t. I–II; E. S. Martin, *The Life of Joseph Choate as Gathered Chiefly from His Letters*, New York 1920, t. II; W. Reid, D. R. Contosta, J. R. Hawthorne, *Rise to World Power: Selected Letters of Whitelaw Reid, 1895–1912*, „Transactions of the American Philosophical Society” New Series 1986, t. LXXVI, s. 1–171.

<sup>17</sup> B. von Bülow, *Letters of Prince von Bülow*, London 1930; *The Holstein Papers. The Memoirs, Diaries and Correspondence of Friedrich von Holstein, 1837–1903*, red. N. Rich, M. H. Fisher, Cambridge 1963, t. III–IV; *Letters from the Kaiser to the Czar*, red. I. D. Levine, New York 1920.

<sup>18</sup> P. Cambon, *Correspondance, 1870–1924*, t. II<sup>ème</sup>: 1898–1911, red. H. Cambon, Paris 1946.

<sup>19</sup> *The Diaries of Sir Ernest Satow, British Envoy in Peking (1900–06)*, red. I. Ruxton, Morrisville, N.C. 2006, t. I–II.

<sup>20</sup> R. G. Vansittart, *The Mist Procession: The Autobiography of Lord Vansittart*, London 1958.

<sup>21</sup> E. Grey, *Twenty-Five Years, 1892–1916*, London 1925, t. I.

<sup>22</sup> M. A. DeWolfe Howe, *George von Lengerke Meyer. His Life and Public Service*, New York: Dodd, Mead and Company 1920; *Letters of John Hay and Extracts from Diary...*

<sup>23</sup> W. Hohenzollern, *Kaiser's Memoirs*, New York–London 1922; B. von Bülow, *Memoirs of Prince von Bülow*, Boston 1931, t. 2; R. Zedlitz–Trützschler, *Twelve Years at the Imperial German Court*, London 1951; W. E. Schoen, *The Memoirs of an Ambassador: A contribution to the Political History of Modern Times*, New York 1923.

<sup>24</sup> R. R. Rosen, *Forty Years of Diplomacy*, London–New York 1922, t. II; S. Witte, *The Memoirs of Count Witte*, red. A. Yarmolinsky, New York 1921.

<sup>25</sup> M. Paléologue, *Three Critical Years 1904–05–06*, Makers of History, New York 1957; J. J. Jusserand, *What Me Befell*, London 1933.

<sup>26</sup> T. Hayashi, *The Secret Memoirs of Count Tadasu Hayashi*, red. A. M. Pooley, New York–London 1915.

na przesłedzenia wpływu opozycji i opinii publicznej na politykę zagraniczną. Umożliwiają zorientowanie się, jak dalece były one zainteresowane dyplomacją swych państw<sup>27</sup>. Drugi typ to materiały prasowe. Wykorzystałem wiele amerykańskich dzienników na czele z „The New York Timesem”<sup>28</sup>, „The New York Tribune” i „The New York Sun”<sup>29</sup>. Spośród tytułów brytyjskich nieoceniony okazał się „The Times”<sup>30</sup>. Pozostałe cytowałem za dziennikami znad Potomaku oraz literaturą przedmiotu.

Na literaturze traktującej o dyplomacji Foreign Office tego okresu ciąży na ogół brzemień Wielkiej Wojny. Szczególne miejsce zajmują w niej więc stosunki brytyjsko–francuskie i brytyjsko–rosyjskie w kontekście przełamywania międzynarodowej izolacji Zjednoczonego Królestwa. W dużej części tych prac przewijają się problemy zmierzchu Imperium Brytyjskiego oraz imperializmu i powiązanych z tym zagadnień rywalizacji brytyjsko–niemieckiej oraz wyścigu zbrojeń<sup>31</sup>.

Historiografia amerykańska opisująca politykę Stanów Zjednoczonych w dobie prezydentury Theodore’a Roosevelta nie jest w takim stopniu obciążona brzemieniem pierwszej wojny światowej. Na plan pierwszy wybija się natomiast osoba dwudziestego

---

<sup>27</sup> Hansard, *Parliamentary Debates*, Fourth Series, t. i–cxcix <<http://hansard.millbanksystems.com/>>; Congressional Record, Washington 1901–1907.

<sup>28</sup> Korzystałem z archiwum internetowego gazety <<http://www.nytimes.com/ref/membercenter/nytarchive.html>>.

<sup>29</sup> Te dwa oraz inne tytuły prasowe są dostępne w serwisie internetowym Chronicling America prowadzonym przez Library of Congress <<http://chroniclingamerica.loc.gov>>.

<sup>30</sup> Korzystałem z internetowego archiwum „The Times” <[www.thetimes.com.uk](http://www.thetimes.com.uk)>.

<sup>31</sup> J. Charmley, *Splendid Isolation? Britain and the Balance of Power 1874–1914*, London 1999; G. Monger, *The End of Isolation. British Foreign Policy, 1900–1907*, London–Edinburgh–Paris–Melbourne–Johannesburg–Toronto–New York 1961; idem, *The End of Isolation: Britain, Germany, and Japan, 1900–1902: The Alexander Prize Essay*, „Transactions of the Royal Historical Society Fifth Series” 1963, t. XIII, s. 103–121; P. J. V. Rolo, *Entente Cordiale. The Origins and Negotiation of the Anglo–French Agreements of 8 April 1904*, London 1969. Skutki zawiązania entente cordiale przedstawiono m.in. w: E. Anderson, *The First Moroccan Crisis, 1904–1906*, Hamden, Conn 1966 [1930]; *Britain, France and the Entente Cordiale since 1904*, red. A. Capet, Basingstoke–New York 2006; J. A. White, *Transition in Global Rivalry. Alliance Diplomacy and the Quadruple Entente, 1895–1907*, Cambridge–New York 1995; C. Andrew, *Théophile Delcassé and the Making of the Entente Cordiale. A Reappraisal of French Foreign Policy 1898–1905*, London–Melbourne–Toronto: MacMillan, New York 1968; A. M. Brzeziński, *Sprawa porozumienia angielsko–rosyjskiego w latach 1903–1907*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, seria I: Nauki humanistyczno–społeczne, Łódź 1979, nr 68; I. Nish, *Collected Writings of Ian Nish*, red. P. P. O’Brien, London–New York 2001; idem, *Collected Writings of Ian Nish, Part II: Japan, Russia and East Asia*, red. P. P. O’Brien, London–New York 2002. Zob. również: *The Anglo–Japanese Alliance, 1902–1922*, red. P. P. O’Brien, London–New York 2004; T. G. Otte, *The China Question. Great Power Rivalry and the British Isolation 1894–1905*, Oxford–New York 2007; C. J. Lowe, M. L. Dockrill, *The Mirage of Power: British Foreign Policy 1902–22, Foreign Policy of the Great Powers*, London 1972, 3 t.; P. J. Cain, A. G. Hopkins, *British Imperialism: Innovation and Expansion, 1688–1914*, New York 1993; W. L. Langer, *The Diplomacy of Imperialism, 1890–1902*, New York–London 1935; A. J. Merder, *From the Dreadnought to Scapa Flow: The Royal Navy in the Fisher Era, 1904–1919*, London–New York 1961, 3 t.; P. Padfield, *The Great Naval Race: The Anglo–German Naval Rivalry, 1900–1914*, Edinburgh 2005; R. Hobson, *Imperialism at Sea: Naval Strategic Thought, the Ideology of Sea Power, and the Tirpitz Plan, 1875–1914*, Boston 2002; L. Sondhaus, *Naval Warfare, 1815–1914*, London 2001.

sóstego prezydenta. Badacze znad Potomaku często musieli mierzyć się z problemem rosnącej potęgi Stanów Zjednoczonych, ich apetytów imperialnych, jak również rozbudową floty<sup>32</sup>.

Na ich tle liczba monografii podejmujących relacje bilateralne Londynu i Waszyngtonu w dobie prezydentury Theodore'a Roosevelta przedstawia się skąpo. Największe zasługi w tej dziedzinie ma William Neal Tilchin, który przedstawił kompleksową analizę polityki dwudziestego sóstego prezydenta wobec Imperium Brytyjskiego. Amerykański historyk przyjął optykę Waszyngtonu, toteż nie wyjaśnił części nieznanujących oparcia w materiale źródłowym opinii na temat przyczyn polityki brytyjskiej (kryzys wenezuelski w 1902 r.) lub je powielił. Pomimo to wniósł bardzo dużo do ustaleń historyków w kwestii motywacji Roosevelta<sup>33</sup>.

Tilchin przetał szlak dla innych historyków. Badacze pokroju Serge'a Ricarda<sup>34</sup>, Davida Haglunda<sup>35</sup> i Douglasa Edena<sup>36</sup> coraz częściej spoglądają w kierunku stosunków brytyjsko-amerykańskich lat 1901–1909. Dotychczas nie zaowocowało to jednak monografią. Ponadto

<sup>32</sup> F. W. Marks, *Velvet on Iron: The Diplomacy of Theodore Roosevelt*, Lincoln 1979; R. A. Esthus, *Theodore Roosevelt and Japan*, Seattle 1967; idem, *Theodore Roosevelt and the International Rivalries*, Waltham, MA–Toronto–London 1970; H. K. Beale, *Theodore Roosevelt and the Rise of America to World Power*, Baltimore–London 1987; O. M. Alfonso, *Theodore Roosevelt and the Philippines, 1897–1909*, Quezon City 1970; T. A. Bailey, *Theodore Roosevelt and the Japanese–American Crises. An Account of the International Complications Arising from the Race Problem on the Pacific Coast*, Gloucester, Mass. 1964; R. Collin, *Theodore Roosevelt, Culture, Diplomacy, and Expansion: A New View of American Imperialism*, Baton Rouge 1985; J. R. Holmes, *Theodore Roosevelt and World Order. Police Power in International Relations*, Washington, D.C. 2007, s. 70; G. W. Chessman, *Theodore Roosevelt and the Politics of Power*, Boston 1969; D. H. Burton, *Theodore Roosevelt: Confident Imperialist*, „The Review of Politics” 1961, t. XXIII, nr 3, s. 356–377; J. S. Rofe, J. Simon, „Under the Influence of Mahan”: *Theodore and Franklin Roosevelt and Their Understanding of American National Interest*, „Diplomacy & Statecraft” 2008, t. XIX, s. 732–745; W. D. Puleston, *The Life and Work of Captain Alfred Thayer Mahan*, U.S.N., New Haven, CT 1939; J. R. Reckner, *Teddy Roosevelt's Great White Fleet*, Annapolis 1988.

<sup>33</sup> W. N. Tilchin, *Theodore Roosevelt and the British Empire. A Study in Presidential Statecraft*, London 1997. Zob. również: idem, *The Anglo–American Partnership: The Foundations of Theodore Roosevelt's Foreign Policy*, w: *A Companion to Theodore Roosevelt*, red. S. Ricard, Chichester, West Sussex–Malden, MA 2011, s. 314–328.

<sup>34</sup> S. Ricard, *Théodore Roosevelt: principes et pratique d'une politique étrangère*, Aix–en–Provence: Publications de l'Université de Provence, Aix–Marseille 1, 1991; idem, *An Atlantic Triangle in the 1900s: Theodore Roosevelt's 'special relationships' with France and Britain*, „The Journal of Transatlantic Studies” 2010, t. VIII, s. 202–212.

<sup>35</sup> D. Haglund, T. Onea, *Victory Without a Triumph: Theodore Roosevelt, Honour, and the Alaska Panhandle Boundary Dispute*, „Diplomacy & Statecraft” 2008, t. XIX, s. 21–41; idem, *Is there a 'Strategic Culture' or Special Relationship?...* W tym kontekście interesujące są też teksty Haglunda o stosunkach francusko-amerykańskich, dla których badacz posługuje się paralełą stosunków amerykańsko-brytyjskich. Idem, *Theodore Roosevelt and the 'Special Relationship with France*, w: *A Companion...*, s. 329–349; idem, *The Other Transatlantic 'Great Rapprochement': France, the United States and Theodore Roosevelt*; idem, *The Indispensable Relationship: Theodore Roosevelt and the British*, w: *America's Transatlantic Turn: Theodore Roosevelt and the „Discovery” of Europe*, red. H. Krabbendam, J. M. Thompson, 2012. (Pracę wydano wiosną 2013 r. Przy pisaniu dysertacji korzystałem z maszynopisów kilku zawartych w niej tekstów użyczonych mi przez autorów).

<sup>36</sup> D. Eden, *America's First Intervention in European Politics: Theodore Roosevelt and the European Crisis of 1905–1906*, w: *A Companion...*, s. 350–367; idem, *The Indispensable Relationship: Theodore Roosevelt and the British*, w: *America's Transatlantic Turn: Theodore Roosevelt and the „Discovery” of Europe...*

choć część ich jest Europejczykami lub pracuje na uczelniach Starego Kontynentu, to w dalszym ciągu konstruuje swe narracje w oparciu o perspektywę amerykańską.

Problem ten cechuje ogół dorobku historiografii powszechnej, co nie czyni jednak wielu prac mniej wartościowymi, jak w przypadku monografii Bradforda Perkinsa, Mary Wilhemine Williams, Richarda Collina, Howarda Hilla czy wreszcie Howarda Beale'a.

Prace podejmujące optykę brytyjską są niezwykle rzadkie. Należy wśród nich wymienić przede wszystkim frapującą monografię Richarda Heindla<sup>37</sup>. Trzeba też oddać zasługi Alexandrowi Elmslie Campbellowi<sup>38</sup> oraz Iestynowi Adamsowi<sup>39</sup>. Pierwszy doprowadził swą narrację tylko do roku 1903. Z tego powodu uniknął prezentacji relacji obu państw anglojęzycznych w szerszym kontekście międzynarodowym, nie licząc problemu Dalekiego Wschodu. Jednak i w tym przypadku pozostaje pewien niedosyt gdyż naturalniejszą cezurą końcową byłaby wojna rosyjsko-japońska z lat 1904–1905. Tym tropem poszedł Adams w interesującej rozprawie o „braciach” z przeciwległych brzegów oceanu. Autor nie posunął się jednak dalej, uniemożliwiając czytelnikowi zapoznanie się kłopotami wynikłymi między Londynem i Waszyngtonem w latach 1906–1909, chociaż ukazują one większą złożoność ich wzajemnych stosunków.

W okresie międzywojennym powstało kilka prac. Z oczywistych powodów ich autorzy nie uwzględnili wielu tajnych wówczas dokumentów. Przedstawione przez nich rekonstrukcje wydarzeń oraz tezy nie mogą więc dzisiaj już w pełni satysfakcjonować<sup>40</sup>.

Naszkiecowany tu stan badań nad stosunkami brytyjsko-amerykańskimi w latach 1901–1909 skłania do wniosku, że o ile polityka zagraniczna każdego z tych państw spotkała się z dużym zainteresowaniem badaczy, o tyle nie poświęcili oni tyle samo uwagi ich relacjom bilateralnym, i to pomimo ich wyraźnego ożywienia. Jeśli już zdecydowano się podjąć owo wyzwanie, to najczęściej ujmowano je z perspektywy amerykańskiej, nawet jeśli badacze dysponowali archiwaliaми brytyjskimi.

Również nad Wisłą brakuje opracowania podejmującego próbę analizy relacji brytyjsko-amerykańskich w latach 1901–1909. Należy również zauważyć, że na tle innych epok stosunki międzynarodowe początku XX w. doczekały się relatywnie niewielkiej liczby opracowań w polskiej historiografii<sup>41</sup>. Istnieje więc potrzeba ponownego przyjrzenia się relacjom obu państw anglojęzycznych i skupienia większej uwagi na motywacjach Londynu.

---

<sup>37</sup> R. H. Heindel, *The American Impact on Great Britain, 1898–1914. A Study of the United States in World History*, New York 1968 [1940].

<sup>38</sup> A. E. Campbell, *Great Britain and the United States, 1895–1903*, 1960; idem, *Great Britain and the United States in the Far East, 1895–1903*, „The Historical Journal” 1958, t. I, s. 154–175.

<sup>39</sup> I. Adams, *Brothers Across the Ocean: British Foreign Policy and the Origins of the Anglo-American „Special Relationship”, 1900–1905*, London–New York 2005.

<sup>40</sup> Odnosi się to zwłaszcza do pracy Mowata. R. B. Mowat, *The Diplomatic Relations of Great Britain and the United States*, New York–London 1925; L. M. Gelber, *The Rise of Anglo-American Friendship: A Study in World Politics, 1898–1906*, Hamden, Conn. 1966 (pierwsze wydanie z 1938 r.).

<sup>41</sup> K. Michałek, *Na drodze ku potędze: historia Stanów Zjednoczonych Ameryki, 1861–1945*, Warszawa 1999; idem, *Amerykańskie stulecie: historia Stanów Zjednoczonych Ameryki, 1900–2001*, Warszawa 2004; L. Pastusiak, *Pół wieku dyplomacji amerykańskiej, 1898–1945*, Warszawa 1974; idem, *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 2005; P. P. Damski, *Stanowisko Theodore'a Roosevelta wobec „traktatów Haya–Pauncęfote'a” z 5 II 1900 r. i 18 XI 1901 r.*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2011, nr 86, s. 73–92; idem, *Konsekwencje rajdu Jamesona dla stosunków brytyjsko-burskich (styczeń–kwiecień 1896)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2010, nr 85, s. 147–162; idem, *Druga wojna burska a idea imperium. Imperializm brytyjski na przełomie XIX i XX w.*, w: *Księga*



Rozprawa została skonstruowana w oparciu o kryterium problemowo–chronologiczne i składa się z siedmiu rozdziałów. Wyjątkiem są dwa ostatnie, z których szósty ma układ problemowy, a siódmy — chronologiczno–problemowy.

Rozdział I nosi tytuł *Relacje Londynu i Waszyngtonu u progu prezydentury Theodore’a Roosevelta (1895–1901)*. Pełni funkcję wprowadzającą do rozważań nad właściwym przedmiotem pracy. Jest też najbardziej zróżnicowany tematycznie. Jego kolejne części dotyczą polityki, gospodarki, spraw społecznych oraz ideologii. „Wielkie zbliżenie” odróżniało się od innych aliansów i mniej lub bardziej formalnych rodzajów współpracy silnymi powiązaniami kulturowymi i mentalnymi. Dlatego wszystkie elementy tego rozdziału są równie istotne.

W rozdziałach II oraz III skoncentrowałem się na ewolucji stanowiska brytyjskiego wobec Zachodniej Hemisfery, ostatnich próbach Londynu zachowania części wpływów w Ameryce Łacińskiej (kryzys wenezuelski z 1902 r., popieranie stanowiska Kanady w jej sporze granicznym ze Stanami Zjednoczonymi), aż po rezygnację z aktywnej polityki w tym regionie za cenę dobrych relacji z Waszyngtonem.

W rozdziale IV w szerokim kontekście rywalizacji mocarstw na Dalekim Wschodzie i lansowanej przez Departament Stanu polityki „otwartych drzwi” omówiłem wydarzenia prowadzące do wybuchu i zażegnania rosyjsko–japońskiego konfliktu zbrojnego, a także wpływu powstania sojuszu brytyjsko–japońskiego na relacje Londynu i Waszyngtonu. Obejmuje on lata 1901–1905.

Rozdział V zamyka się w przedziale lat 1904–1906. Dotyczy konsekwencji, jakie dla stosunków brytyjsko–amerykańskich miało powstanie *entente cordiale* oraz włączenie się Stanów Zjednoczonych w zażeganie kryzysu marokańskiego.

W rozdziale VI podejmuję — na ogół marginalizowany dla relacji Londynu i Waszyngtonu — problem II Konferencji Pokojowej w Hadze z 1907 r. Ze względu na wiele problemów na niej poruszanych musiałem skupić się na sprawach najważniejszych z punktu widzenia Albionu i USA.

Ostatni, VII rozdział, obejmuje lata 1906–1909. Poruszyłem w nich kwestie emigracji japońskiej do Stanów Zjednoczonych oraz łowisk Nowej Fundlandii. Nie były one tak ważne jak inne omawiane w tej pracy. Niemniej dobrze ilustrują granice współpracy obu państw anglojęzycznych. Sygnalizują też rodzący się problem czynnika dominialnego, tj. Kanady i Nowej Fundlandii, dla stosunków Whitehallu i Białego Domu.

Całość rozprawy wieńczy zakończenie, w którym zebrałem wnioski z wcześniejszych części dysertacji oraz przedstawiłem ogólne tendencje charakteryzujące stosunki Londynu i Waszyngtonu w latach 1901–1909.

Przeprowadzona w tej pracy analiza brytyjsko–amerykańskich stosunków dyplomatycznych w latach 1901–1909 skłania do kilku refleksji i podsumowania.

Fundamentem „wielkiego zbliżenia” było ułożenie spraw w Zachodniej Hemisferze. Zapoczątkował je traktat Haya–Pauncefote’a z 18 XI 1901 r. Stanowił on zapowiedź wycofania się Zjednoczonego Królestwa z tej części świata. Nie było to jeszcze równoznaczne

---

pamiętkowa XV Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów, t. II: *Z okazji 60. rocznicy SKNH UŁ*, red. J. Antczak, P. P. Damski, W. Raczyński, J. Walicki, Łódź 2008, s. 109–120; M. Leśniewski, *Wojna burska 1899–1902: Geneza, przebieg i międzynarodowe uwarunkowania*, Warszawa 2001; idem, *Miejsce Południowej Afryki w kształtowaniu koncepcji polityki imperialnej Wielkiej Brytanii, 1899–1914*, Warszawa 2001; A. Bartnicki, *Egipt i Sudan w polityce Wielkiej Brytanii, 1882–1936*, Warszawa 1974; *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869–1996: historia konfliktów*, red. A. Bartnicki, Warszawa 1998.

z uznaniem tam amerykańskiej dominacji, choć wpłynęło na zachowanie daleko posuniętej ostrożności podczas kryzysu wenezuelskiego. Starano się wówczas wzbudzić przekonanie — skutecznie — iż to Niemcy odpowiadały za blokadę portów południowoamerykańskiej republiki. Interwencja prezydenta Theodore'a Roosevelta skłoniła rząd Jego Królewskiej Mości do uznania hegemonii Waszyngtonu. Należy jednak zauważyć, że wbrew dotychczasowym opiniom przełomowy okazał się nie grudzień 1902 r., lecz luty 1903 r. Whitehall stanął wówczas przed wyborem — tkwić w niewygodnym „sojuszu” z nieprzewidywalnymi Niemcami lub wybrać przyjaźń Amerykanów. Bez wahania zdecydował się na drugie rozwiązanie.

Kryzys wenezuelski skutkowało oficjalnym uznaniem w grudniu 1902 r. doktryny Monroego. Polityka brytyjska, jak zaznaczyłem wyżej, nie zmieniła się jednak jeszcze przez dwa miesiące. Dlatego w lutym 1903 r. rząd Balfoura musiał ponowić swą aprobatę. Tym razem stała się ona zapowiedzią strategicznego wycofania „białych” oddziałów Royal Army z Zachodniej Hemisfery. Przeprowadzono je w latach 1904–1906. Miało ono także wymiar polityczny. Nie przejawiano bowiem większego zainteresowania „rewolucją” panamską. Zdecydowano się także poświęcić interesy własnych dominiów — Kanady i Nowej Fundlandii — aby tylko zachować dobre stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Była to cecha wspólna obu brytyjskich rządów: konserwatywno–unionistycznego oraz liberalnego.

Nieco inaczej prezentowały się relacje obu państw w kontekście wydarzeń dalekowschodnich. Mocarstwa musiały stawić tam czoła zakusom dyplomacji rosyjskiej. Ich cele wydawały się podobne — zachowanie polityki „otwartych drzwi” w Chinach. W rzeczywistości każde z nich zmierzało do zabezpieczenia własnych interesów. Dlatego też ich współpraca miała charakter doraźny. Podejmowano ją niechętnie, a działania źle koordynowano. Londynowi było zdecydowanie dogodniej porozumieć się z Tokio. Dopiero gdy Whitehall uznał, że to nie wystarczy, zwrócono się w stronę Waszyngtonu. Ten nie wyraził jednak chęci nawiązania sformalizowanej współpracy.

Głównym orędownikiem poszukiwania aliansu z Amerykanami był premier Arthur Balfour. Jego założenia, prezentowane na posiedzeniach gabinetu oraz Komitetu Obrony Imperialnej, miały w dużej mierze charakter życzeniowy. Nie zdawał sobie sprawy z siły niechęci Białego Domu do „wiązących sojuszy”. Foreign Office prezentowało bardziej realistyczny punkt widzenia. Jego szef, markiz Lansdowne, zdawał sobie sprawę, że Stany Zjednoczone mogą być pomocnym partnerem przy realizacji brytyjskich planów w Chinach. Z punktu widzenia interesów Imperium więcej korzyści miało więc porozumienie z Rosją.

Specyfika relacji dwóch państw anglojęzycznych na Dalekim Wschodzie zarysowała się jeszcze pełniej w dobie wojny rosyjsko–japońskiej. Oba państwa wspierały finansowo Kraj Kwitnącej Wiśni. Nie kontaktowały się jednak między sobą. Nie zależało im na wypracowaniu wspólnej polityki. Podczas rozmów pokojowych w Portsmouth Roosevelt usiłował pozyskać Wielką Brytanię do opanowania zakusów japońskich. Lansdowne oparł się tym naciskom i wybrał wzmocnienie mariażu z Chryzantemowym Tronem. Nic nie zmieniło się, gdy w końcu 1905 r. kierownictwo resortu przejął Edward Grey. W obliczu amerykańsko–japońskiego kryzysu wywołanego emigracją poddanych Mutsuhito do Kalifornii zachował przychylną Tokio neutralność.

Relatywnie najskromniej prezentowały się stosunki brytyjsko–amerykańskie w świetle problemów „europejskich”. Kryzys marokański 1905 r. postawił ówczesny świat w obliczu ryzyka wybuchu wojny. Zarówno Francja, jak i Niemcy chciały pozyskać dla swych racji jak najwięcej państw, w tym Stany Zjednoczone. Wielka Brytania zachowała się inaczej. Wymiana opinii Foreign Office i Departamentu Stanu na temat manifestacji tangerskiej, jej skutków, a następnie konferencji w Algeciras należała do rzadkości. Resort brytyjski chciał

wręcz uniknąć zaangażowania amerykańskiego, dlatego nie odpowiadał na nieśmiałe sugestie współpracy napływające znad Potomaku.

Podczas obrad w Algeciras zapoczątkowanych w styczniu 1906 r. delegacje obu państw anglojęzycznych właściwie nie współpracowały, co irytowało wysłannika rządu Jego Królewskiej Mości sir Arthura Nicolsona. To pod jego wpływem Grey zdecydował się przekonać Biały Dom, że Niemcy były zagrożeniem dla pokoju. Prezydent, szczególnie wyczulony na ideę równowagi sił, swobody handlu i unikania niepotrzebnych — w jego opinii — sporów militarnych poparł więc państwa *entente cordiale* i jej sprzymierzeńców. Opowiedział się tym samym za kształtującym się blokiem trójporozumienia. Albion osiągnął swój cel w dużej mierze dzięki nieoficjalnym, zapewne nie zawsze skoordynowanym działaniom Cecila Springa–Rice’a. Ten brytyjski dyplomata i przyjaciel Roosevelta systematycznie podsyłał w prezydencie przekonanie o złych intencjach Auswartigäs Amt.

Kryzys marokański zmienił zapatrywania Foreign Office na angażowanie USA w sprawę Starego Kontynentu. Dotychczas niechętnie spoglądano na ten pomysł. Wydarzenia z lat 1905–1906 uświadomiły Greyowi, że jeśli nie pozyskałby dla swych racji Waszyngtonu, zrobiłby to — jak uważano — Berlin. Skłoniło to ministra do poprawy stosunków brytyjsko–amerykańskich, których dynamika zauważalnie spadła po zakończeniu wojny rosyjsko–japońskiej. W geście dobrej woli odwołał więc krytykowanego przez Roosevelta ambasadora Henry’ego Mortimera Duranda. Jego następcą został przyjaciel prezydenta James Bryce.

Polityka wciągnięcia Stanów Zjednoczonych do współpracy przeciw Niemcom miała być kontynuowana podczas obrad II konferencji haskiej. Grey — błędnie — uznał, że delegacja amerykańska będzie ściśle współpracować z brytyjską. Tkwiąc w tym przekonaniu, nie naradził się szczegółowo z sekretarzem stanu USA Elihu Rootem. Nie dostrzegał więc, że duża część propozycji lansowanych przez Brytyjczyków godziła w interesy amerykańskie. Z trudem uzyskano poparcie dla idei rozbrojeniowej. Szef Foreign Office uznał, że samo przeświadczenie o zagrożeniu niemieckim dla pokoju w stopniu wystarczającym zmotywowałyby Waszyngton do głosowania razem z delegatami brytyjskimi. Wyszedł z błędnego założenia, że konferencja haska będzie polem walki dyplomatycznej formujących się bloków polityczno–militarnych. Tymczasem stała się miejscem rywalizacji grup interesów często niepokrywających się z nimi.

Obserwacje te nasuwają kilka wniosków. Po pierwsze, uznanie przez Wielką Brytanię dominacji amerykańskiej w Zachodniej Hemisferze, poświęcenie na jej terenie interesów własnych oraz dominialnych stało się podstawą brytyjsko–amerykańskiego zbliżenia. Polityka ta była fundamentem strategicznego zabezpieczenia Imperium w obliczu poczucia narastającego zagrożenia w pierw ze strony francusko–rosyjskiej, a później niemieckiej. Wpisywała się też w szersze dążenie do zachowania pokoju, który — jak podnosił Benedetto Croce — „stanowił tak wielkie i tak niezbędne dobro w Europie rozwijającej się we wszystkich dziedzinach, również cywilizacji i kultury, że dzięki owej równowadze zdołano przez długi czas zapobiec wybuchowi wojny europejskiej, której wszyscy się obawiali”<sup>42</sup>. Lansdowne, dążąc do zabezpieczenia Wielkiej Brytanii, chciał zachowania pokoju nie tylko na Starym Kontynencie, lecz w skali globalnej.

Relacje obu państw w pozostałych częściach świata nie zawsze były zgodne, lecz nigdy wrogie. Londyn systematyczniej i aktywniej zabiegał o współpracę Waszyngtonu. Przypadki odwrotne były rzadkie.

<sup>42</sup> B. Croce, *Historia Europy w XIX wieku*, Warszawa 1998, s. 318.

Whitehall częściej ustępował Białemu Domowi, choć bardzo wyraźnie zarysowywał granicę kompromisów. Uważano zapewne, że zwiąże to oba państwa anglojęzyczne. Był na nie gotów dopóki nie dotyczyły one pozycji międzynarodowej Zjednoczonego Królestwa. W innych przypadkach zachowywano odmienne stanowisko. Z tego powodu dwukrotnie odmówiono nacisków na Japonię (w 1905 i 1908 r.), realizowano osobną politykę w Chinach, niechętnie postrzegano amerykańskie zaangażowanie w kryzys marokański. Urzędnik Foreign Office Eyre Crowe zauważył, że w Hadze delegaci Stanów Zjednoczonych niejednokrotnie głosowali inaczej niż Brytyjczycy. Umknęła mu jednak pewna banalna prawda. Delegaci rządu Jego Królewskiej Mości równie często optowali za rozwiązaniami innymi niż Amerykanie. Żadna ze stron nie chciała więc zrezygnować ze swych celów.

Niejasności czy wręcz konflikty interesów na niektórych polach nie miały większego wpływu na zacieśnianie relacji obu państw. Ich korespondencja dyplomatyczna często zdradza większą niż zwyczajową kurtuazję. Konsekwentnie realizowano zamierzenie systematycznego ocieplania stosunków bilateralnych. Zarówno Londyn, jak i Waszyngton liczyły, że uda im się pozyskać drugą stronę dla swych interesów. Udało się to głównie Stanom Zjednoczonym w Zachodniej Hemisferze. Sukcesy Wielkiej Brytanii wydawały się mniej spektakularne wobec niechęci Białego Domu do sformalizowania współpracy. Niemniej podsykana przez Whitehall — zarówno kanałami oficjalnymi, jak i prywatnymi — niechęć do Niemiec zapocentrowała podczas kryzysu marokańskiego. Przyniosła też, razem z innymi czynnikami, wymierne rezultaty w latach 1909–1918.

Ważnym czynnikiem w stosunkach obu państw, z którym musiał się liczyć rząd Jego Królewskiej Mości, były osobiste sympatie prezydenta Stanów Zjednoczonych. Dlatego po śmierci zasłużonego dla zacieśnienia więzi obu państw sir Juliana Pauncefote'a Foreign Office wysłało nad Potomak bliskiego przyjaciela Roosevelta sir Michaela Herberta. Po jego nieoczekiwanej śmierci ambasadorem Zjednoczonego Królestwa został Henry Mortimer Durand. Historycy amerykańscy na ogół podkreślają niechęć prezydenta do tego dyplomaty. Roosevelt chętniej widziałby w tej roli bliskiego sobie Cecila Springa–Rice'a, lecz Lansdowne się nie ugiął. Należy jednak zauważyć, że do czasu kryzysu marokańskiego stosunki ambasadora z prezydentem układały się poprawnie. Gospodarz Białego Domu nie szczędził nawet ciepłych słów pod adresem Brytyjczyka. Niechęć do niego ujawniała się głównie w momentach, gdy był niezadowolony z polityki Albionu. Nie wolno też zapomnieć, że Foreign Office tolerowało prywatną dyplomację prezydenta, w której pośrednikiem był Spring–Rice. Jednak gdy Grey zdecydował się zacieśnić współpracę z Waszyngtonem, mianował szefem tamtejszej placówki prezydenckiego przyjaciela Jamesa Bryce'a. Nim ten przybył nad Potomak jej radcą i *chargé d'affaires ad interim* został mający duże dyplomatyczne doświadczenie, w tym amerykańskie, Esme Howard.

Whitehall zdawał sobie również sprawę, jak ważne były poprawne stosunki z dyplomatami amerykańskimi. Zarówno ambasador Joseph Choate, jak i sekretarz placówki w Londynie Henry White byli traktowani bardzo przychylnie. Więcej uwagi poświęcono jednak temu drugiemu, bliskiemu przyjacielowi Roosevelta, często pełniącemu rolę *chargé d'affaires*. Z nie mniej miłym przyjęciem spotkał się również następca Choate'a — Whitelaw Reid. Brytyjczycy traktowali nawet pobłażliwie jego mało taktowne próby wpłynięcia na króla Edwarda VII. Sam monarcha darzył amerykańskiego dyplomata sympatią.

Należy więc uznać, że wpływ na stosunki dyplomatyczne Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych miały czynniki geograficzne, strategiczne (polityczne i ekonomiczne) oraz personalne. Ich dynamika była duża, choć zmienna. Politykę rządu Jego Królewskiej Mości cechowała stałość. Była ona ukierunkowana na zachowanie jak najlepszych relacji z Białym

Domem pomimo dzielących ich czasem różnic. Ta strategia dyplomatyczna stanowiła główny element tego, co Bradford Perkins określił mianem „wielkiego zbliżenia” obu państw anglojęzycznych. Dobrze oddają to słowa Austena Chamberlaina, który był członkiem rządów Salisburyskiego i Balfoura oraz synem jednego z najgorliwszych orędowników współpracy Londynu i Waszyngtonu.

Być może czasem przeceniamy pokrewieństwo — pisał laureat Pokojowej Nagrody Nobla w 1935 r. — Żaden wypowiadający się potocznie Anglik nie powiedziałby o Amerykaninie jak o obcokrajowcu. [...] Jesteśmy skłonni zapominać, jak wielu spośród tych, którzy się tam udało [tj. do Stanów Zjednoczonych — P. P. D.], nawet z naszych własnych wysp, wyjeżdżało z zalem w sercu. Wciąż też jesteśmy skłonni zapominać, jak duża część populacji Stanów Zjednoczonych wyrasta z innych korzeni, zwyczajów, sympatii i tradycji. Ale gdy wziąć pod uwagę wszystkie istniejące różnice, wierzymy, że jesteśmy bliżsi Amerykanom niż jakiegokolwiek innej nacji spoza Wspólnoty Brytyjskiej i w kwestiach zasadniczych opieramy się na tych samych fundamentach<sup>43</sup>.

Jak sygnalizowałem na początku tego tekstu, pojawiają się dziś głosy zwątpienia, czy „specjalny związek” państw anglojęzycznych kiedykolwiek istniał. Nie zmienia to jednak faktu, iż od końca XIX w. Londyn usilnie o niego zabiegał. W latach 1901–1909 proces ten przybrał na sile i doprowadził do wzmocnienia brytyjsko–amerykańskiej przyjaźni. Zaowocowało to w latach kolejnych, czego dowodem są wypowiedzi Austena Chamberlaina oraz Winstona Churchilla.

---

<sup>43</sup> A. Chamberlain, *Down the years*, London 1935, s. 231, 232.